goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
20 października 1943
Nr. 693
Cena w Wilnie 5 fen.

Nieprzyjacielskie ataki na północ od Kijowa powstrzymane

W południowych Włoszech ożywiona miejscowa działalność bojowa

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 19 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północ od Morza Azowskiego w stosunku do dni poprzednich ataki nieprzyjacielskie straciły na gwałtowności. Ponownie spełzły one na niczym wśród wysokich krwawych strat bolszewickich.

Nad środkowym Dnieprem między Dniepropietrowskiem i Kremienczugiem od kilku dni nieprzyjaciel przy skoncentrowaniu bardzo silnych oddziałów podejmował działania o wielkim napięciu aby przełamać niemiecki front obronny. Ciężkie walki z sowieckimi siłami, które się na jednym odcinku przełamały, są jeszcze w toku.

Na północ od Kijowa zahamowano podczas wielodniowych ciężkich walk silne nieprzyjacielskie ataki. W przeciwataku czołgi i grenadierzy pancerni przełamali zacięty opór bolszewików i odcięli nieprzyjacielską grupę bojową od jej połączeń z zapleczem.

Na środkowym odcinku frontu atakujący na północny zachód od Czernihowa, na południe od Homla i na północny zachód od Smoleńska bolszewicy wszędzie zostali krwawo odparci. Na południe od Wielkich Łuk wojska niemieckie po odparciu nieprzyjacielskich ataków zdobyły spowrotem kontratakiem przejściowo utracone w poprzednich dniach obszary.

Na froncie południowo-włoskim tylko w górach południowych Apenin doszło do ożywionej miejscowej działalności bojowej. W rejonie Campobasso własnym atakiem wyrzucono brytyjsko - północno - amerykańskie oddziały z pewnej zawzięcie bronionej miejscowości. Kontrataki nieprzyjaciela pozostały bez skutku.

Brytyjskie zespoły lotnicze wdarły się ubiegłej nocy nad teren północnych i północno-zachodnich Niemiec. Podczas gdy odosobnione nieprzyjacielskie samoloty rzucały bomby na niektóre miejscowości, masa brytyjskich bombowców atakowała Hannower. Wskutek tego ataku terrorystycznego na obszarze miasta powstały ponownie poważne szkody. Ludność poniosła straty. Powietrzne siły obronne zniszczyły według nieuzupełnionych meldunków 15 nieprzyjacielskich bombowców. 5 samolotów zestrzelono nad zajętymi obszarami zachodnimi.

W nocy na 19.10. niemieckie samoloty atakowały obiekty w rejonie Londynu.

Akt państwowy na zamku praskim

Wprowadzenie na urzędowanie Protektora Rzeszy dr. Frick'a

PRAGA. 15.10. Na zamku praskim odbył się uroczysty akt państwowy wprowadzenia na urzędowanie mianowanego przez Wodza Niemiec na stanowisko Protektora Rzeszy w Czechach i Morawach ministra Rzeszy d-ra Frick'a. Na zlecenie Wodza Niemiec wprowadzenia dokonał minister Rzeszy i szef kancelarii Rzeszy dr. Lammers.

Minister Rzeszy, dr. Lammers uczcił zasłużoną działalność dotychczasowego Protektora Rzeszy barona von Neurath'a i zastępców Protektora Rzeszy Heydrich'a i Daluege'a oraz wysokie zasługi, które wykazał minister Rzeszy dr. Frick przed i po przejęciu władzy jako jeden z najstarszych szermierzy i współbojowników Wodza Niemiec. Wódz Niemiec spodziewa się, że stosunki między Rzeszą Niemiecką a Protektoratem podczas okresu urzędowania nowego Protektora Rzeszy ukształtują się ściślej i z pełnym zaufaniem dla dobra i korzyści Rzeszy i Protektoratu, jak również dla całej nowej Europy.

Protektor Rzeszy dr. Frick w swej odpowiedzi wyraził podziękowanie za wykonane prace czeskich robotników dla zwycięstwa Rzeszy i jej broni i wyraził swą mocną wolę, że wszystko uczyni, ażeby zasłużyć się dla dobra starych krajów Rzeszy i jej ludności. Niemiecki minister państwa dla Czech i Moraw, SS-Obergruppenführer Frank, powitał nowego Protektora Rzeszy i podał w szerokich zarysach przegląd historii czesko-morawskich obszarów, przy czym wykazał, jak nierozwiązalnie związane są losy i pomyślność Protektoratu z Rzeszą.

Po mowie powitalnej premiera rządu Protektoratu, dr. Krejci, w imieniu prezydenta państwa Hachy, uroczystość została zamknięta przez ministra Rzeszy dr. Lammers'a.

Zamach na Eisenhowera

Piekielna maszyna w samolocie

SZTOKHOLM. (DNB). Jak dowiaduje się gazeta „Folkets Dagblad" z Tangeru, przed momentem startu w samolocie, na którym generał Eisenhower chciał przelecieć z Afryki Północnej do Sycylii, nastąpił wybuch. Stwierdzono, że nieznane osoby — prawdopodobnie francuscy patrioci — wmontowali do samolotu maszynę piekielną, która, jeżeliby Eisenhower wystartował, jak poprzednio zamierzał, o kilka godzin wcześniej, pozbawiłaby go niewątpliwie życia.

Zamach ten jest bardzo znamienny dla podnieconych nastrojów w Afryce Północnej.

Zamachy na angielskich i amerykańskich oficerów są na porządku dziennym. Nielegalna gazeta „Le Canard Dissident" powiadamia o napaściach i grabieży Amerykanów i stale wzrastającym oporze ludności.

Generałowie de Gaulle i Giraud uskarżają się w ostrych słowach na popieranie ruchu komunistycznego w Afryce.

Moskwa ustala tematy

BERLIN. Bicz kremlowski, który głośno świsnął nad głowami anglosasów w organie oficjalnym partii komunistycznej, „Prawdzie", jako preludium do moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w formie niedwuznacznego gestu, nie chybił swego celu. W Londy nie opuszczono głowy i z godną uwagi gorliwością oświadczono, że tam nigdy inaczej nie myślano i działano (mianowicie: oddanie Europy bolszewizmowi). Również Biały Dom podziela, jak nie zawodnie stwierdzono, ten pogląd z Downing Street i tylko pewna część prasy amerykańskiej ośmieliła się jeszcze tańczyć poza szeregiem.

Odpowiada to uniżonej postawie Angloamerykanów wobec Moskwy, kiedy ci przyjęli tezy Kremla i problemy polityczne podporządkowali względom militarnym.

Nasuwa się więc pytanie, czy ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Ameryki będą wogóle prawdziwymi uczestnikami konferencji, skoro ani Eden ani Hull nie mogą decydować w kwestiach militarnych, przy czym towarzyszący im radcy wojskowi niczego nie zmienią. Tylko Churchill i Roosevelt mogą rozpatrywać żądane przez Stalina decyzje militarne. Niewątpliwie podobne rozważania mogą zgotować moskiewskiej konferencji możliwe fiasco. Moskwa widocznie sama obawia się, że nie podoła więcej swoim w tych rozmiarach zadaniom militarnym, jeżeli jej anglosascy sprzymierzeńcy jak najszybciej nie przejmą na swe barki większych ciężarów wojennych.

———ooo———

Krótkie wiadomości

BERLIN. (DNB). Pewna walcząca od 18 miesięcy na froncie wschodnim niemiecka dywizja pancerna zniszczyła dotychczas 1512 czołgów sowieckich. Szczególne powodzenie w walkach odpierających w ostatnich miesiącach miał pewien oddział czołgów, który od początku lipca zniszczył 321 czołgów, oraz pewien oddział strzelców pancernych, który w tym samym czasie zniszczył 104 sowieckie wozy pancerne.

AMSTERDAM. (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa z Moskwy, w Moskwie ogłoszono „po raz pierwszy" wiadomości o mającej się odbyć konferencji między Edenem, Hullem i Mołotowem. Gazeta „Izwiestia" pisze na marginesie mającej się odbyć konferencji, jak podaje komunikat, że wszystkie decyzje odnoszące się do zagadnień powojennych, które będą może dyskutowane na konferencji, muszą się podporządkować sprawie uruchomienia drugiego frontu".

BERLIN. (DNB). W wielkiej bitwie powietrznej w dniu 14.10, która wywiązała się przy okazji ataku terrorystycznego na Schweinfurt, podoficer Otto Monska zestrzelił sam z nieprzyjacielskiego zespołu w ciągu trzech kwadransów pięć ciężkich bombowców.

ISTAMBUŁ. (DNB). Organ bolszewickiej armii „Krasnaja Zwiezda" pisze w związku z problemem drugiego frontu: „Działania wojenne we Włoszech nie mają decydującego wpływu na skrócenie wojny".

SZANGHAJ. (DNB). Według komunikatu wojennego z Czunkingu wojska japońskie przenikają dalej na północ po prawym brzegu rzeki Salwin. Wojska japońskie osiągnęły Watienchien i znajdują się na północ od tej miejscowości, walcząc z wojskami Czunkingu.

Roosevelt operuje fałszywymi liczbami

Nieśmiałe oświadczenie w związku z klęską lotniczą nad Schweinfurtem

BERLIN. 18. 10 Wzrastające podniecenie, jakie ogarnęło społeczeństwo amerykańskie z powodu ciężkiej klęski amerykańskiego lotnictwa w bitwie nad Schweinfurtem, zmusiło Roosevelta do zajęcia osobiście stanowiska wobec tej katastrofy na konferencji prasowej

Według znanej praktyki strony nieprzyjacielskiej było z góry do przewidzenia, że Roosevelt i przy tej okazji będzie próbował ukryć pełne rozmiary klęski. Istotnie prezydent amerykański sądził, że uda mu się przez częściowe przyznanie się wprowadzić w błąd ludność amerykańską — z tą ukrytą myślą, że później kiedyś w odpowiednim momencie przyzna się do strat w całych ich rozmiarach. W każdym razie pod naciskiem faktów czuł się Roosevelt zmuszony już „na pierwszy raz" przyznać się do połowy rzeczywistych strat w bitwie powietrznej pod Schweinfurtem i wymienił liczbę 60 zestrzelonych amerykańskich bombowców.

Tym „wstrzemięźliwym" wyznaniom Roosevelta sprzeciwiają się niewątpliwie stwierdzenia niemieckiego komunikatu wojskowego, który na podstawie realnych meldunków doniósł o zniszczeniu co najmniej 121 amerykańskich bombowców. Rzeczywista liczba strat znacznie przewyższa połowę użytych do ataku amerykańskich bombowców. Ogółem straciło lotnictwo nieprzyjacielskie podczas swych nalotów terrorystycznych w ciągu czterech dni według bardzo trzeźwych i raczej za niskich niemieckich obliczeń ponad 280 bombowców, co oznacza równocześnie stratę około 3.000 żołnierzy z wyszkolonego personelu.

STRATY WIĘKSZE ANIŻELI UZUPEŁNIENIA.

Mimo wszelkich manewrów, zmierzających do osłabienia tego faktu, nie mógł również i Roosevelt, nie docenić wagi świetnych niemieckich sukcesów obronnych. W dalszym ciągu swego przemówienia wyraźnie bardzo przygnębiony oświadczył on dziennikarzom, że Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na tracenie takiej liczby bombowców każdego dnia, przy czym zaznaczyć trzeba, że wymienił on tylko fałszywą liczbę 60 zestrzelonych samolotów.

Co prezydent amerykański odważył się tylko zaznaczyć, to wyraźnie wypowiada militarny współpracownik czasopisma „Weekly News", mianowicie, że dla Anglo-Amerykanów jest w najwyższym stopniu niepokojące stwierdzenie, iż w ciągu jednego tylko tygodnia liczba straconych ciężkich bombowców przewyższyła liczbę produkcji. Wspomnianego komentatora zaniepokoiły pozatem wzrastający zasięg i pewność niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, a dalej niemiecka produkcja myśliwców nocnych, która to produkcja wzrasta z „niesamowitą szybkością" „Między niemiecką obroną przeciwlotniczą, a naszymi dowództwami bombowców toczy się obecnie potężna walka duchowa. Staje przed nami pytanie: Czy obrona niemiecka może nas pewnego dnia zmusić do zmniejszenia naszych ataków? Każdy atak naszych bombowców spotyka się z nową taktyką niemieckiej obrony. Obrona niemiecka wyprowadziła nas w pole; jesteśmy zmuszeni stale wymyślać nowe sztuczki".

WYCZERPANE REZERWY LUDZKIE.

Poważną troskę co do dalszego rozwoju wojny, wynikającego z tych liczb, wyraża też „Daily Express" w dłuższym opisie środków niemieckiej obrony przeciwlotniczej. „Gdy się leci do Europy, trafia się nieuniknienie na jedną z trzech formacyj lotniczych, które Anglika tak samo szybko pędzą z powrotem do Anglii, jak szybko on stamtąd przyleciał. Pierwszą i najlepszą z tych formacyj stanowią sławne „żółtonosy". Drugą i w każdym razie na poważne zasługującą traktowanie są tak zwani „Abbéville-Boys". Trzecią stanowi tajemniczy oddział niemieckich lotników, o których nie wiele się wie skąd oni pochodzą i kim właściwie są. Niektóry Amerykanie nazywają ich „młodzieńcami zebrowymi" inni „rybami tropikalnymi". „Żółtodzióby" spotyka się głównie nad niemiecko - holenderską granicą. „Abbéville - Jungens" ochraniają północną Francję i tworzą pierwsze linie obronne koło Paryża. Lecz „ryby tropikalne" zjawiają się wszędzie, gdzie się ich najmniej można spodziewać. Powiedzonko amerykańskich pilotów, którzy okazują niepokój przed lotem, brzmi: „nie jestem dzisiaj nastawiony na artylerię przeciwlotniczą".

Za jeden z najgorszych skutków ciężkiej klęski lotniczej uważa obóz anglo-amerykański nie do zastąpienia straty w wyszkolonym personelu. Minister lotnictwa Kanady, która, jak wiadomo, dostarcza znacznej części pilotów, oświadczył, że rezerwy latającego personelu, które Kanada wystawiła w ubiegłym roku, zostały już z końcem czerwca wyczerpane.

Również „Evening Standard" zwraca uwagę na ten decydujący problem. Alarmująco wprost działa uwaga tej gazety, że bombardowania „nie dotrwają może do końca bieżącego roku. Uczeni niemieccy pracują niezmordowanie nad nową bronią, która stale podwyższa straty w naszych bombowcach".

Pewnego rodzaju zadowolenie z tego, że i Amerykanie gotują się w wodzie, przemawia ze sprawozdania londyńskiego komentatora radiowego, Patricka Lacy: „Straty, poniesione przez lotnictwo amerykańskie podczas jego nalotu dziennego na Schweinfurt, stanowią temat dnia wśród społeczeństwa i w prasie brytyjskiej. Nie można w tym wypadku zaprzeczyć ciężkich strat. Jest to najcięższy cios, jaki lotnictwo amerykańskie poniosło podczas nalotu dziennego. Jest on tym cięższy, jeśli się go rozważa w świetle nocnych ataków brytyjskich, albowiem tych nocnych nalotów dokonywuje się przy użyciu podwójnej ilości maszyn i personelu". Społeczeństwo angielskie, mówi z widoczną ironią w końcu Lacy, nie powinno jednak oceniać tych strat więcej ponuro, aniżeli to już uczyniła kwatera główna amerykańskiego lotnictwa przy podaniu do wiadomości tych strat.

OPINIA KRAJÓW NEUTRALNYCH.

Prasa szwajcarska, która ciężką klęskę amerykańską nad Schweinfurtem nazywa rozmową sobotnią konfederatów, podkreśla ze słów Roosevelta na konferencji prasowej przede wszystkim przyznanie się, że straty amerykańskie w powietrzu są zbyt ciężkie, by można je przez dłuższy czas wytrzymać. „Neue Züricher Zeitung" podkreśla szczególnie skuteczność niemieckiej broni pokładowej. Pod wielkim tytułem „Ciężkie straty amerykańskiego lotnictwa podczas ataku na Schweinfurt" omawia genewska „Suisse" również skuteczne metody niemieckiej obrony i stwierdza, że dano tutaj pierwszą skuteczną odpowiedź na zrzucany na miasta niemieckie fosfor. Na społeczeństwie szwajcarskim szczególne wrażenie zrobił zdecydowany realizm niemieckich komunikatów.

H. Pr.

Republika filipińska uznana przez rząd Wielkich Niemiec

BERLIN. (DNB). Minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop, w odpowiedzi na powiadomienie o utworzeniu niezależnej republiki filipińskiej wysłał na imię prezydenta tej republiki depeszę, w której powiadamia go o uznaniu republiki Filipińskiej przez Rzeszę. W dalszym ciągu przekazał minister Rzeszy rządowi i narodowi filipińskiemu w imieniu Rzeszy i narodu niemieckiego serdeczne życzenia szczęśliwej przyszłości.

Urzędowe zawiadomienie Nr. 1

Do kierowników urzędów i przedsiębiorstw m. Wilna

Na zasadzie ogłoszonego zarządzenia Burmistrza miasta Wilna z dnia 26 września r. b. o sprawdzeniu wykonania obowiązku pracy wzywa się panów kierowników urzędów i przedsiębiorstw do niezwłocznego delegowania do Zarządu Miejskiego m. Wilna (ul. Magdaleny 4, pokój 20, godziny urzędowania 8—15) upoważnionych na piśmie osób, znających ilość pracowników zatrudnionych w urzędzie lub przedsiębiorstwie, **celem odebrania formularzy dla sporządzenia spisów pracujących.**

Spisy pracujących powinny być sporządzone w 2 egzemplarzach i doręczone Zarządowi Miejskiemu (pod wyżej wskazanym adresem) **nie później, niż w dniu 26 października r. b.**

Za nieprzedstawienie spisów w wyznaczonym terminie będą odpowiedzialni kierownicy urzędów i przedsiębiorstw.

Centralna Komisja Sprawdzenia Pracujących m. Wilna
Wilno, 19 października 1943 r.

W sprawie dowodów osobistych

Jest wielu mieszkańców Wilna, którzy mając ukończone 15 lat nie posiadają dotąd ważnych dokumentów osobistych i mieszkają w mieście posługując się nieważnemi dokumentami, jak: dowody sowieckie lub t. zw. legitymacje obcokrajowców, których termin ważności już dawno upłynął. Zdarzają się również wypadki, że mieszkańcy m. Wilna zapominają o przedłużeniu ważności tymczasowych zaświadczeń. Tego rodzaju opieszali zjawiają się w biurze paszportowym tylko wówczas, jeśli muszą wybierać kartki żywnościowe lub papierosowe, których jak wiadomo otrzymać nie mogą bez ważnego dowodu osobistego. W ten sposób tworzą się niepotrzebnie długie ogonki w biurze paszportowym stwarzając nawał pracy urzędnikom i zabierając niepotrzebnie czas petentom. Należy przeto zwracać baczną uwagę na terminy wystawienia i ważności tymczasowych dowodów osobistych.

W związku z tym wyszło zarządzenie, że w przyszłości tym wszystkim, którzy będą się zwracali do biura paszportowego z nieważnymi dokumentami, lub chcącym wybrać nowe dowody tymczasowe po wyznaczonym terminie, będą nakładane kary pieniężne (lub aresztu) zgodnie z zarządzeniem burmistrza.

Zdarzają się również wypadki, że niektóre osoby nie odbierają przygotowanych im zaświadczeń osobistych; — będą oni traktowani jako nie posiadający ważnych dowodów i karani również grzywną lub aresztem, jeśli nie odbiorą w terminie jednego miesiąca przygotowanych im dowodów osobistych.

— NIE PIĆ ZA DUŻO. W niedzielę 17 b. m. o godz. 21 m. 45 policja znalazła na ulicy Kalwaryjskiej 124 rozebranego i bez butów 29 letniego mieszkańca majątku Werki Józefa Wardomskiego, którego okradli nieznani złodzieje, korzystając z jego zamroczenia alkoholem. Przenocował on w komisariacie, gdzie spisano protokuł.

Nowy program w „Ali-Babie"

Szeroko zareklamowany obecny program w „Ali-Babie" jako galowe przedstawienie z udziałem sił miejscowych i zagranicznych tym różni się od poprzednich przedstawień, że ma charakter więcej kabaretowy, a piosenki nastrojowe wykonane w językach polskim, niemieckim, litewskim, węgierskim i rosyjskim, jak również muzyka kompozytorów różnych narodowości oraz tańce ekspresyjne i wschodnie stanowią prawdziwie międzynarodowy coctail.

I jak różnorodny jest charakter produkcji, tak też bardzo różniący się jest poziom wykonania. Pod tym względem rozpiętość skali jest nawet dość znaczna. Lecz zacznijmy od rzeczy najlepszych. I tu w pierwszym rzędzie podkreślić należy duży sukces, jaki odniosła p. Stanisława Piasecka, wykonując z wysokim artyzmem — tak pod względem wokalnym, jak i rodzaju interpretacji — nastrojową „Pieśń pożegnalną" (muzyka Kurtza) oraz „Penzylwanie" (muzyka Stadlera). Publiczność nagrodziła też artystkę gromkimi oklaskami, zmuszając ją do naddatków.

Bardzo dobrą jest także orkiestra jazzowa pod batutą p. Huzarskiego, przy czym sam p. Huzarski zaprezentował się jako pierwszorzędny wirtuoz na skrzypcach. Gry jego słuchało się rzeczywiście z wielkim zainteresowaniem jak na poważnym wirtuozowskim koncercie. W ramach wystąpień tej orkiestry, która rozpoczęła swe produkcje od wiązanki melodyj węgierskich, przy jej akompaniamencie, wykonała z wdziękiem p. J. Nikielówna pieśni węgierskie w języku węgierskim, a p. Z. Lisowa również z powodzeniem w języku rosyjskim popularne rosyjskie romanse.

Produkcje taneczne czeskiej pary tancerzy Jamina i Louis oraz uroczej młodej niemieckiej tancerki p. Rose Kernal mają wprawdzie styl kabaretowy, lecz są efektowne i mają dużą siłę wyrazu.

Śpiewak p. J. Katin nie posiada zbyt silnego głosu, jednakże wykonane przez niego, jak również i przez żonę jego, p. B. Katinową, pieśni solowe i duety w różnych językach, wykazują pewną kulturę muzyczną i poczucie artyzmu.

Popis zręczności dwuch żonglerów Kuznecoff i Ska był na odpowiednim poziomie dla tego rodzaju produkcji, lecz sam ich udział w tym programie obniża cały poziom przedstawienia. Tak samo i o śpiewaku p. A. Rosanelskim — lepiej nie mówić.

Natomiast szkoda, że niewymieniony jest w programie młody pianista, który akompaniował niektórym śpiewakom i wypełniał przerwy między poszczególnymi numerami, gdyż zasługuje on na słowo uznania. L.

SPORT

Mistrzostwa koszykówki

We środę rozpoczną się w Ogrodzie po-Bernardyńskim mistrzostwa Wilna w koszykówce. 20-go o godzinie 15-ej spotkanie LGSF — Szarunas, sędziują pp. Cenfeldas i Andrulis I. 21-go o godzinie 15-ej LFLS — LGSF, sędziowie pp. Senkus i Auksztolis. 22-go o godzinie 15-ej LFLS — Szarunas, sędziowie pp. Senkus i Katillus.

W niedzielę mistrz Wilna spotka się z mistrzem Poniewieża, w meczu o mistrzostwo Ok. General. Litwy w koszykówce.

Tu mówi Związek Zawodowy

Wydział podniesienia wydajności pracy i wykształcenia zawodowego Wileńskiego Związku Zawodowego urządza z udziałem Izby Gospodarczej w rozmaitych wileńskich przedsiębiorstwach uczelnie warsztatowe i kąciki naukowe. Jako uczniów bierze się pod uwagę młodzieńców w wieku od 14 do 18 lat. Istnieje bogaty wybór z rozmaitych dziedzin rzemiosła, jak np.: ślusarstwo, elektrotechnika, stolarstwo, murarstwo, krawiectwo, szewstwo i inne. Wiele przedsiębiorstw posiada pomieszczenia, w których uczniowie mogą mieszkać. Czas trwania nauki wynosi od 2 do 3 lat, zależnie od wybranego fachu.

Kto chce wziąć udział w tym kształceniu się, powinien zgłosić się do Związku Zawodowego, ul. Gedymina 27, pokój 315, tel. 352, 808-24.

×

Wydział Wzmożenia Pracy i Popierania Zawodowego Wileńskiego Związku Zawodowego urządza przy HKP 562 kursy ślusarstwa samochodowego. Początek **kursów** przewiduje się na 3 listopada.

Zgłoszenia przyjmuje Związek Zawodowy, Gedymino 27, pokój 315, tel. 352, 808.

×

We środę, dnia 20 października o godz. 18 odbędzie się dla członków Zw. Zaw. przedstawienie opery „Rigoletto", a w niedzielę, dnia 24 października o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej znowu „Wieczór Rozmaitości" o obszernym programie.

Z dnia

20 Październik

ŚRODA
Jana.

Wschód słońca 4.56
Zachód słońca 15.13

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.40 DO GODZ. 05.35

— NAPRAWIĆ OSYPISKO NA GÓRZE BOUFAŁŁOWEJ. Bardzo ruchliwe przejście przez górę Boufałłową pomiędzy ul. Daukanto (Objazdową), a Piekiełkiem jest znowu zagrożone osunięciem się ziemi. Byłoby bardzo pożądanym, aby osypisko to zostało naprawione możliwie szybko. Odłożenie tej pracy do wiosny spowoduje kompletne rozmycie przez spływające z roztopów wody wiosenne i będzie wymagać po tym znacznie większego nakładu pracy. (f)

— KARY ZA NIEOCZYSZCZANIE KOMINÓW. Wobec tego, że nieoczyszczone kominy stanowią poważne niebezpieczeństwo pożarowe, przypominamy po raz ostatni wszystkim właścicielom, a także administratorom domów o konieczności postarania się o jaknajszybsze oczyszczenie kominów. W nadchodzącym okresie chłodów, kiedy piece są intensywnie opalane, pożary wywołane zapaleniem się sadzy są bardzo częste. Ostrzegamy, że w wypadkach takich pożarów właściciele, czy zarządcy domów podlegają surowym karom według obowiązujących przepisów. (f)

— ZATRZYMANO UMYSŁOWO CHORĄ. W niedzielę o godz. 9.30 rano zatrzymano przy ul. Zawalnej umysłowo chorą kobietę, której nazwiska ani adresu nie udało się ustalić. Przywieziono ją do szpitala na ulicę Letnią.

ś. † p.
LEON WITKOWSKI
obywatel ziemi Czerskiej, urodzony w Czersku 16.II 1856 r., zmarł w Nowej-Wilejce dn. 19 X 1943 r. o godz. 5 rano.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy zostanie odprawione we czwartek dn. 21-X-43 r. w miejscowym kościele o godz. 9 rano. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rzemieślniczej 5 na cmentarz parafialny nastąpi tegoż dnia o godz. 15. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
(7055) Żona i Synowie.

†
Antonina z Wasilewskich SAJKOWSKA
wnukowie Janina i Bolesław PILARSCY
zmarli tragicznie na Białorusi.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Ich dusz odbędzie się dnia 22 października b. r. w kościele św. Katarzyny o godz. 9. O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu Córki.

W półtora roku po śmierci
ś. † p. (7078)
z Soroków
JANINY LEWANDOWSKIEJ
zostanie odprawiona Msza Św. Żałobna w piątek dnia 22 października w kościele OO. Franciszkanów o godz. 7.40, na którą życzliwych pamięci Zmarłej zaprasza Matka.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Witolda Zajączkowskiego
odbędzie się za spokój Jego duszy Nabożeństwo Żałobne w kościele św Jakuba w piątek dnia 22 października o godz. 9 rano O czym powiadamia Krewnych i Znajomych
(7084) Rodzina.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".